TELEGRAFICZNY EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 GR.

Piątek 21 lipca 1939 r. Nr. 199

Marsz. Śmigły-Rydz o Gdańsku

Będziemy się bić nawet bez sojuszników

Prasa zagraniczna zamieszcza sprawozdanie z wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego-Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył m. inn.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestji Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach Anschlussu

POLSKA PODEJMIE WALKĘ, NAWET GDYBY MIAŁA SIĘ BIĆ SAMA

i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego. Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski

DO OSTATNIEGO MĘŻCZYZNY I DO OSTATNIEJ KOBIETY,

bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość.

GDAŃSK JEST KONIECZNYM DLA POLSKI.

Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię.

KTO KONTROLUJE GDAŃSK, KONTROLUJE GDYNIĘ.

Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km. W ubiegłym roku 16 miln. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty.

ZAJĘCIE GDAŃSKA PRZEZ NIEMCY BYŁOBY AKTEM PRZYPOMINAJĄCYM NAM ROZBIÓR POLSKI.

Z tego powodu zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację, gdy kanclerz Hitler ponowił swe żądania dotyczące Gdańska i Pomorza. Proszę mi wierzyć, że

MOBILIZACJA TA NIE BYŁA TYLKO DEMONSTRACJĄ.

Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój Narodu Polskiego, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Posiadamy spokój Narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny o ile zostanie do tego zmuszony. Doszliśmy do tej konkluzji

NA PODSTAWIE NASZYCH DAWNYCH CIERPIEŃ.

W Polsce nie ma ani jednego człowieka w wieku lat 40, który nie pamiętałby co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego Narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie

NA ROZWIJANIE UCZUCIA NARODOWEGO I PATRIOTYZMU LUDU POLSKIEGO.

Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski. Praca moja w ciągu ostatnich 4-ch lat polegała na kontynuowaniu Jego zadania. Starałem się łączyć Naród i dać Armii poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód.

KAŻDY POLSKI CHŁOPIEC, KTÓRY UCZY SIĘ MODLITWY, UCZY SIĘ TAKŻE, IŻ POWINIEN STAĆ SIĘ DOBRYM ŻOŁNIERZEM, ABY MÓC BRONIĆ SWEGO KRAJU.



MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
Naczelny Wódz Polski silnej, zwartej i gotowej.

Nie jest to militaryzmem, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć — oświadczył w dalszym ciągu Marszałek Śmigły-Rydz — na mapę! **Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problem, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczyliśmy co to znaczy żyć bez wolności i**

RACZEJ UMRZEMY, ANIŻELI UTRACIMY ZNOWU TĘ WOLNOŚĆ.

Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Jeśli chodzi o naszą Armię, to nie będąc tak wielką, jak niemiecka, jest to jednak dobra armia. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

— Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie nie pragnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników.

ROSJA WYCIĄGNIE NAJPIERW Z OBECNEJ SYTUACJI MOŻLIWIE JAK NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ KORZYŚCI.

Rumunia jest naszym sojusznikiem, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna. Nie wierzę, aby Węgrzy zezwolili wojskom niemieckim zaatakować nas poprzez granicę węgierską.

NIE PRZYPUSZCZAM TEŻ, ABY WĘGRY WZIĘŁY UDZIAŁ W WOJNIE PRZECIWKO NAM.

Na zakończenie gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować swą niezależność, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

— Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi,

WALCZYĆ BĘDZIEMY O ZACHOWANIE NASZEJ WŁASNEJ NIEPODLEGŁOŚCI W KAŻDYM WYPADKU NAWET BEZ SOJUSZNIKÓW.

Dokoła wizyty

Przyjazd gen. Ironside do Polski jest w chwili obecnej może najdonioślejszym wydarzeniem politycznym na terenie międzynarodowym. Podkreśla znaczenie tego wydarzenia i rozpisuje się na ten temat szeroko prasa francuska i angielska, rozumie to wszystko i doskonale ujmuje prasa polska i wiele także ma o tym do powiedzenia prasa niemiecka, lecz ona już tylko przeważnie uwagi w rodzaju tej, że przyjazd gen. Ironside to nowy bodziec dla polskiej manii wielkości.

Jest to wyraz bezsilnej złości prasy niemieckiej; ale tym razem — trzeba to przyznać— ma czego się złościć. Zacieśnianiu się współpracy wojskowej polsko-angielskiej prasa niemiecka może przeciwstawić wydarzenia dziejowe tej miary, że Hitler postanowił dworzec reprezentacyjny w Berlinie plac na którym stoi i ulicę, która do niego prowadzi, nazwać imieniem Mussoliniego, co podobno opinia publiczna we Włoszech przyjęła z wielkim entuzjazmem.

Dobry żart tynfa wart, ale wracając do rzeczy poważnych, musi się stwierdzić, że jest wydarzeniem największej doniosłości, jeżeli do Warszawy przybywa jeden z szefów armii angielskiej i odbywa kilkudniowe narady z najwyższym dowództwem armii polskiej. Poważny moment polityczny, który przeżywamy, podkreśla jeszcze znaczenie tych narad.

Od takich narad spokój spływa na ludy Europy, które propaganda niemiecko-włoska chciałaby utrzymać w stanie nieustannego wrzenia. Narady warszawskie to nowy krok naprzód w przygotowaniu się na wszystkie możliwości.

Brutalny jazgot niemieckich pismaków

Wywiad udzielony przez Naczelnego Wodza Armii Polskiej Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza wywarł w Niemczech kolosalne wrażenie. Bezsilna i przerażona propaganda niemiecka dała upust swej nieopanowanej wściekłości w nowych brutalnych enuncjacjach prasowych o Polsce.

W haniebnych a bezmyślnych swych atakach płatni pismacy niemieccy nie oszczędzają nawet osoby naszego Wodza Naczelnego.

Cierpliwy aż nadto mógł Naród Polski z uśmiechem politowania patrzyć dotychczas na systematyczne ośmieszanie się Niemców usiłujących pokalać nas pryskającym z cierpliwych piór jadem nienawiści. Obecnie jednak, gdy brudne łapy prusackie usiłują dotknąć zelówek naszego Wodza, ten sam cierpliwy Naród Polski ostrzega ich po raz ostatni!

Triest „pod protektoratem" Rzeszy

Włochy przyznały Niemcom strefę wolnocłową w porcie

LONDYN. Cała prasa angielska przynosi informacje o przyznaniu Niemcom przez Włochy strefy wolnocłowej w porcie Triestu. W zamian za gwarancje niemieckie, że przez ten port będzie przechodziło 1 i pół miliona ton towarów rocznie

Wojenny okręt japoński zatonął

LONDYN. Według doniesień ze źródeł chińskich pod Wuen Czeu zatonął w poniedziałek japoński okręt wojenny.

Japończycy usiłują wydobyć okręt na powierzchnię.

Ks. Regent Jugosłowiański rycerzem orderu Podwiązki

LONDYN. Król Jerzy VI odznaczył bawiącego w Londynie ks. regenta Pawła jugosłowiańskiego insygniami rycerskimi orderu Podwiązki.

Wieczorem angielska parą królewska wydała na cześć książęcej pary jugosłowiańskiej wielki bal, w którym uczestniczyło 800 osób.

Włosi gromadzą wojska

na granicy grecko-albańskiej

RZYM. Z Tirany donoszą o prowadzonych na wielką skalę robotach przy budowie autostrad strategicznych.

Szczególnie intensywne tempo mają prace przy budowie odcinków prowadzących w kierunku granicy greckiej.

Z pogranicza albańsko - greckiego donoszą równocześnie o znacznej koncentracji wojsk włoskich, które rzekomo odbywają tam górskie manewry letnie.

STAMBUŁ. Prasa turecka poświęca ostatnio dużo uwagi wiadomościom o koncentracji wojsk oraz o wojennych przygotowaniach włoskich na Rodosie i innych wyspach Dodekanezu.

Omawiając znaczenie tych przygotowań, znany publicysta Abdin Daver przychodzi w piśmie „Dżumhuriyet" do konkluzji, że koncentracja wojsk włoskich w Albanii ma na celu ofensywę (przez Grecję) przeciwko Turcji, natomiast militaryzacja Dodekanezu zdąża jedynie do obrony tych wysp przed ewentualnym atakiem floty angielsko - tureckiej i wojsk tureckich, nie zaś do dokonania desantu na terytorium tureckim.

Autor uważa, że wobec przewagi marynarki państw demokratycznych we wschodniej części Morza Śródziemnego, Włochy mogą stracić zupełnie Dodekanez.

Niemiecki samolot na morzu bez załogi

KOPENHAGA. Duńska agencja Ritzau donosi, że znaleziono na morzu samolot niemiecki ze znakami „S. D. 6" bez załogi.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy załoga samolotu tego typu, wynosząca zazwyczaj 5 ludzi, zdołała się wyratować.

Niemcy krytykują armię włoską

Znamienna opinia wojskowego pisma niemieckiego

BERLIN. Główny niemiecki organ wojskowy „Militaer - wochenblatt" zamieszcza uwagi jednego z wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego o wartości armii włoskiej.

Autor artykułu z ironią rozprawia się z chełpliwym zdaniem militarzystów włoskich, którzy twierdzą, że postępy osiągnięte przez Włochy w dziedzinie budowy lekkich czołgów i organizacji jednostek zmotoryzowanych pozwolą na rozegranie błyskawicznej kampanii wojennej.

Sztabowiec nazywa tego rodzaju opinię „oczywistymi mrzonkami".

Ruch w porcie kłajpedzkim zamarł

W mieście bankructwo, pożary, drożyzna i teror

KOWNO Prasa donosi z Kłajpedy o aresztowaniu kilku Litwinów, którym zarzuca się zerwanie chorągwi hitlerowskiej jeszcze przed anschlussem.

Ruch w porcie kłajpedzkim zamarł. Odbiło się to na sytuacji gospodarczej kraju kłajpedzkiego. Firmy ekspedycyjne przechodzą wielkie trudności. Niektóre bankrutują. Zbankrutowało również towarzystwo młynów kłajpedzkich.

W ostatnim czasie zdarzyło się znowu kilka podejrzanych pożarów. Jeśli chodzi o wielki pożar fabryki celulozy, która spłonęła już przed pewnym czasem jest on jeszcze tematem rozmaitych przypuszczeń. Władze badające przyczyny pożaru nie udzielają żadnych wyjaśnień.

W Kłajpedzie zaznacza się zupełny brak śledzi. Trudno również o ziemniaki. Mięsa jest pod dostakiem, lecz siła nabywcza ludności robotniczej jest bardzo ograniczona.

Chłopi są zmuszani do sprzedawania pośrednikom swoich wyrobów z wyjątkiem masła i jaj. Bezpośrednia sprzedaż konsumentowi jest wzbroniona. Ceny w kraju kłajpedzkim są znacznie wyższe od cen na Litwie.

Bombowce tureckie pilotowane przez kobiety

odwiedzą Londyn

STAMBUŁ. W początkach października br. eskadra samolotów bombowych tureckich ma odwiedzić Londyn.

Wszystkie samoloty będą pilotwane przez kobiety. Dowodzić eskadrą będzie Sabiha Gokczen, adoptowana córka Atatürka.

W drodze do Anglii eskadra odwiedzi Ateny, Sofię i Bukareszt.

Obozy pracy dla Zydów w Słowacji

Słowackie władze wojskowe postanowiły umieścić wszystkich Żydów w wieku poborowym i zdolnych do służby wojskowej w trzech wielkich obozach pracy.

Dotychczas w każdym z tych obozów znajduje się 350 do 360 Żydów. Noszą oni mundur wojskowy, jednakowoż bez oznaczenia stopnia i są używani do budowy dróg oraz uporządkowania dawnych czechosłowackich obozów wojskowych.

Obozy żydowskie przydzielane są każdorazowo według potrzeby poszczególnym formacjom wojskowym.

Milion Hiszpanów siedzi w więzieniach

Oficerowie „Falangi" skazują na śmierć 300 osób dziennie

PARYŻ. Prasa skandynawska donosi o nieprawdopodobnym terrorze, panującym w Hiszpanii. Wobec ostrej cenzury wiadomości o faktach terroru rzadko przedostają się za granicę.

Według informacji uzyskanych przez korespondenta duńskiego dziennika „Arbeider Bladet" 100 tysięcy republikanów znajduje się dotychczas w obozach koncentracyjnych. Liczba uwięzionych za działalność w czasie wojny domowej przekracza milion osób.

Codziennie aresztuje się blisko 20 tysięcy osób i rozstrzeliwuje około 300 mężczyzn i kobiet. Procesy przeciwko nim odbywają się przy drzwiach zamkniętych, a sędziami są wyłącznie oficerowie z „Falangi".

W Anglii wciąż „tajemnicze" pożary

Hala targowa w Londynie spłonęła

LONDYN W nocy na czwartek wybuchł pożar w wielkiej hali jarzynowej targowiska londyńskiego, który wkrótce przybrał katastrofalne rozmiary.

Płomienie ogarnęły dach hali oraz sąsiednie budynki, przy czym uszkodzone zostały przewody wysokiego napięcia jednej z londyńskiej kolei podziemnej.

Komunikacja na tej linii uległa przerwie.

Tysiące londyńczyków opuszczających o tej porze teatry i kina zostało uwięzionych w śródmieściu.

Do akcji przeciwpożarowej zmobilizowano 20 oddziałów straży, którym dopiero około godz. 3 rano udało się pożar zlokalizować.

10 strażaków zostało rannych od spadających belek i cegieł.

O przyczynach pożaru do tej pory nic nie wiadomo.

Wielka ofensywa japońska w prow. Szansi

Wynik walk dotąd nierozstrzygnięty

SZANGHAJ. W prowincji Szansi Japończycy po skoncentrowaniu wielkich wojsk przeszli równocześnie na kilku odcinkach frontu do ofensywy. Wywiązały się zażarte i krwawe walki. Chińczycy stawiają energiczny opór.

Natarcie japońskie na miasto Tsinjuang wzdłuż odcinka kolei Datun — Puchow powiodło się i Chińczycy zmuszeni byli wycofać się z miasta.

W rejonie Tsiansianga dwie dywizje japońskie pod dowództwem generałów Uszidzima i Taniguci przypuściły gwałtowny atak na pozycje chińskie, lecz zostały odparte, straciwszy około 2.000 ludzi.

Wojska chińskie walczą jak dotychczas bez ostatecznego wyniku z wielką 20-tu tysięczną kolumną japońską nacierającą z miasta Handang (prow. Hopei) ku prow. Szansi, gdzie kolumna ma połączyć się z głównymi siłami.

CHIŃCZYCY ATAKUJĄ KANTON

SZANGHAJ Walki w rejonie Kantonu nie ustają. Na północ od miasta oddziały chińskie stoczyły walkę z 3 tysięczną kolumną japońską, broniącą się na szosie Kanton — Huatsin.

Japończycy stawili silny opór, lecz wkońcu musieli cofnąć się, zostawiając na placu boju i w okopach ponad 500 zabitych.

Samoloty chińskie bombardują nieustannie stacje kolejowe na linii Kanton — Hankow.

Wielka katastrofa w kopalni

1200 robotników zdołano uratować

LEODIUM. W Belgii na kopalni węgla „Limburg - Mas" wydarzyła się we środę wieczór wielka katastrofa kopalniana.

1200 górników zostało uwięzionych w podziemniach kopalni. Groziła im straszna śmierć.

Podjęta natychmiast akcja ratownicza uwieńczona została pomyślnym wynikiem.

Wszystkich górników zdołano uratować.

Ambasador sowiecki Raskolnikow

wyjęty spod prawa

MOSKWA. Agencja Tass podaje: Dnia 17 lipca Trybunał Najwyższy ZSRR rozpatrywał sprawę b. ambasadora ZSRR w Bułgarii Raskolnikowa i ustalił, iż zdezerterował on ze swego posterunku, przeszedł do obozu wrogów ludu i odmówił powrotu do ZSRR.

Zgodnie z artykułami kodeksu postępowania karnego oraz zgodnie z ustawą z dnia 21 listopada 1929 „o wyjęciu z pod prawa funkcjonariuszy — obywateli ZSRR za granicą, przechodzących do obozu wrogów klasy robotniczej chłopskiej i odmawiających powrotu do ZSRR", Trybunał Najwyższy ZSRR wyjął Raskolnikowa spod prawa.

Przygotowania do wydobycia

zatopionej łodzi podwodnej „Thetis"

LONDYN. Statek ratowniczy „Zelo" zdołał już przymocować 5 lin do kadłuba zatopionej łodzi podwodnej „Thetis".

Obecnie prowadzone są prace nad przymocowaniem dalszych 3 lin.

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, istnieje nadzieja, że będzie można w ciągu piątku podjąć próbę wydobycia zatopionej łodzi na powierzchnię.

Znów katastrofa kolejowa w Niemczech

WIEDEŃ. Pod Wiedniem pociąg osobowy wjechał na pociąg towarowy, przy czym 7 osób zostało rannych.

Zbrojne starcie

na granicy Peru i Ekwadoru

QUITO. Władze Ekwadoru ogłosiły protest przeciwko komunikatowi władz peruwiańskich, utrzymującemu że kilku żołnierzy Ekwadoru zaatakowało peruwiańską gwardię cywilną.

Według komunikatu władz ekwadoru, incydent wydarzył się w Aguas Verdes w okręgu haraquillas, należącym do Ekwadoru. Kilku członków peruwiańskiej gwardii cywilnej przekroczyło granicę w Rio Zarumilla i tam napadło na 4 żołnierzy Ekwadoru.

Poseł Ekwadoru w Limie otrzymał polecenie założenia protestu u rządu peruwiańskiego.

Według doniesień dziennika „Ultimatus noticias", podczas starcia nikt nie poniósł śmierci.

Szalejące burze z piorunami

niosą śmierć i niszczą dobytek

STAMBUŁ. W ostatnich dniach w Turcji w rejonie Semaun przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

Szkody, jakie wyrządziła powódź są bardzo znaczne.

Woda zniosła szereg mostów, zniszczyła całkowicie miejscowość Dikbeylik, uszkodziła wiele domów w Toskoyn, Zniszczeniu uległo też 200 ha tytoniu.

Trzy osoby utonęły.

PIORUN UDERZYŁ W RADIOSTACJĘ ANGIELSKĄ

LONDYN. Piorun uderzył w środę wieczorem w radiostację Droitwich, która wskutek tego musiała przerwać emisję.

BURZA Z WSTRZĄSEM PODZIEMNYM NAWIEDZIŁA WŁOCHY

MEDIOLAN. W Serravalle pod czas burzy, jaka miała miejsce we środe wieczorem, odczuto tam silny wstrząs podziemny.

Ludność wybiegła z domów na ulice. Znaczniejszych szkód jednak nie zanotowano.

Wobec nie powtórzenia się wstrząsów, mieszkańcy mogli spokojnie spędzić noc w domach.

Lekarz rozszarpany przez niedźwiedzie

w ogrodzie zoologicznym

MONTREAL (Kanada). Ogród zoologiczny miasta Quebec był w tych dniach widownią wstrząsającego wypadku, zakończonego tragiczną śmiercią dr Józefa Germain, który został rozszarpany w oczach swej córki i syna przez białe niedźwiedzie.

Dr. Germain nie zwracając uwagi na ostrzegające przepisy, przeszedł barierę, dzielącą publiczność od klatki zwierząt i zaczął je karmić.

Niedźwiedzie, rozdrażnione upałem, wyciągnęły łapy przez szpary klatki, a jeden z nich chwycił nieostrożnego lekarza za ramię, po czym drugą łapą zaczął dosłownie odzierać ciało aż do kości.

Obecny przy tym czternastoletni syn lekarza, chcąc ratować ojca, zaczął sypać w oczy niedźwiedzia piasek i żwir.

22-letnia córka nie mogła ze przerażenia ruszyć się z miejsca.

Piasek i żwir, rzucany przez chłopca, nie odstraszył niedźwiedzia, który znęcał się nad lekarzem.

Gdy nadbiegła pomoc, zdołano już tylko wyrwać z łap niedźwiedzich trupa.

Jak Czesi walczą z „protektorami"

Doskonale zorganizowana sieć przygotowuje naród do powstania

— Mafia musi być zlikwidowana! — oświadczył szef Gestapo Himmler po powrocie z inspekcji po Czechosłowacji.

Czym jest ta mafia, która doprowadziła wszechpotężnego Himmlera do pasji?

Jest to nazwa politycznej organizacji czeskiej, która została zorganizowana przed wojną przez Masaryka i Benesza, a której celem było zwalczanie Habsburgów i walka o odzyskanie niepodległości. Po wojnie mafia została zlikwidowana. Obecnie zaś znów powołana do życia, aby podjąć walkę z „protektorem" niemieckim.

Były wyższy urzędnik czeski, który przebywa obecnie w Londynie, podał następujące ciekawe szczegóły o działalności „mafii" i jej walce z Niemcami...

„Mafia" składa się z dwóch oddziałów: zagranicznego i krajowego. Obie są kierowane przez byłego prezydenta Benesza i jego przyjaciół, którzy zdołali uciec z Czechosłowacji. Członkowie organizacji rekrutują się ze wszystkich warstw ludności i pracują oni w absolutnej harmonii, pomimo że często są różnych przekonań politycznych. Przyświeca im bowiem jeden cel: walka o odzyskanie niepodległości.

Centrale zagraniczne mieszczą się w Paryżu i Chicago, a ruch niepodległościowy finansują przeważnie Czesi mieszkający w Ameryce. Poza tym w Czechach powstał specjalny fundusz do walki z „protektorem" i każdy patriota czeski czuje się w obowiązku przeznaczyć pewną sumę na ten fundusz.

Między Paryżem a Pragą istnieje „podziemny" kontakt, który jest stale utrzymywany mimo czujnego oka agentów Gestapo. Drogą tą przewozi się do kraju materiał propagandowy, pieniądze oraz dokładne informacje o sytuacji międzynarodowej.

„Mafia" rozporządza w kraju niezliczoną ilością drukarni, w której drukuje się wszelkiego rodzaju plakaty i materiał antyhitlerowski. 6 takich drukarni zostało przez Gestapo wykrytych, ale na ich miejscu powstały zaraz inne. Gdy hitlerowcy zmienili nazwę ulicy „Masaryka" na „Hitlera", a ulicę „Wolności", na „Horst Wessela", „mafia" natychmiast zaalarmowała swoich malarzy i nazajutrz wszystkie tabliczki na tych ulicach zostały zasmarowane, a obok nich pojawiły się tabliczki z dawnymi nazwami. „Mafia" posiada dwie stacje radiowe, które pracuja regularnie.

Działalność „mafii' jest skierowana nie tylko przeciwko Niemcom, ale również i przeciwko czeskim sprzedawczykom, którzy zaprzedali ojczyznę w niewolę niemiecką.

„Mafia" posiada szczególnie dobrze zorganizowany wydział, którego zadaniem jest zdobywanie wszelkiego rodzaju informacji. Wydział ten ma swoich ludzi we wszystkich urzędach państwowych i zna wszystkie tajemnice państwowe. Specjalna tajna stacja podsłuchowa, podchwytuje wszystkie ważniejsze rozmowy i uzyskane informacje przesyła za granicę. Nie ma tajemnicy wojskowej w „protektoracie", o której by zaraz nie wiedział Paryż. Agenci „mafii" znajdują się również we wszystkich fabrykach przemysłu zbrojeniowego, dzięki czemu możliwe jest informowanie zagranicy o wszystkich nowych wynalazkach..

Podczas gdy dziesiątki tysięcy czeskich robotników zostało zesłanych na roboty do Niemiec, udało się z nimi mnóstwo agentów „mafii", których zadaniem jest zbieranie informacji w Niemczech i stosowanie sabotażu w niemieckich fabrykach. Współpracują oni tam z niemieckimi organizacjami antyhitlerowskimi.

„Mafia" cieszy się olbrzymią popularnością wśród czeskiej młodzieży i każdego dnia powiększają się jej szeregi, a każdy z nowowstępujących członków składa przysięgę, że nie ustanie w walce dopóty, dopóki Czechosłowacja nie odzyska niepodległości.

Czesi cierpią -- Hacha obiecuje

Niemcy grożą!

A Hitler nie ma czasu dla Hachy

PRAGA. Sytuacja ekonomiczna i polityczna ludności czeskiej z każdym dniem staje się coraz bardziej rozpaczliwa. Drożyzna, wywożenie ludności na roboty do Niemiec, tępienie języka czeskiego w szkole, prasie i teatrze, wreszcie terror Gestapo — oto krótka wiązanka „słodyczy", którymi częstują hitlerowcy „autonomiczny" kraj czeski.

W związku z tym stanem rzeczy komisja związków robotniczych przy komitecie wspólnoty narodowej wysłała do prez. Hachy specjalną delegację, która przedstawiła prezydentowi Hacha rozpaczliwe położenie, w jakim znalazły się obecnie warstwy robotnicze w Czechach i na Morawach i przedłożyła szereg postulatów, domagających się zmiany polityki w dziedzinie socjalnej i uposażeniowej.

HACHA OBIECUJE

Oficjalny komunikat, ogłoszony przez czeskie biuro prasowe utrzymuje, że prezydent Hacha przyrzekł delegacji, iż dołoży starań, aby uwzględnić postulaty o ile to będzie możliwe.

NIEMCY GROŻĄ

Prasa niemiecka w Czechach występuje przeciwko „rządowi" czeskiemu, uważając, że „rząd" ten nie jest dostatecznie uległy i powolny życzeniom Berlina.

Nawet ten „rząd czeski" posłuszny hitlerowcom jak dziecko denerwuje Niemców.

Burmistrz Pragi, Niemiec Phittner na łamach „Prager Zeitungdienst" pisze:

„Niech Czesi nie zapominają, że znajdują się w samym centrum Rzeszy!"

A na innym miejscu ten dziennik grozi:

„Jeśli naród czeski w dalszym ciągu trwać będzie w biernym oporze Rzesza poweźmie sama odpowiednie decyzje, aby rozwiązać szybko i definitywnie wszystkie problemy z kwestią językową na czele.

W URZĘDACH CZESKICH TRZEBA PISAĆ PO NIEMIECKU

Pogróżki niemieckie wiążą się z ultimatum, które przed dwoma tygodniami złożył zastępca protektora Rzeszy dr. Herman Frank, domagając się, aby w wewnętrznej administracji Protektoratu Czech i Moraw wprowadzony został na zasadach zupełnie równoległych język niemiecki.

Jak wiadomo, dotąd język niemiecki obowiązywał administrację czeską tylko w stosunkach z Niemcami.

Rząd czeski starał się o odroczenie tej decyzji, obawiając się, że wprowadzenie języka niemieckiego do administracji czeskiej wywołaby wielkie wzburzenie wśród szerokiej opinii.

A HITLER NIE MA CZASU PRZYJĄĆ HACHY

LONDYN. Praski korespondent „Daily Telegraph" podaje wiadomość, że prezydent Hacha przebywał niedawno w Berchtesgaden, dokąd wyjechał w tak wielkiej tajemnicy, że nawet najbliższe otoczenie nie wiedziało o tym.

Hacha pragnął uzyskać u kanclerza Hitlera audiencję, aby złożyć mu memoriał o ciężkim położeniu i nastrojach ludności czeskiej w Protektoracie, oraz powiadomić Hitlera o bezprawiu i terorze, stosowanym przez hitlerowców niemieckich w Czechach i na Morawach.

Hacha, pomimo łażenia po przedpokojach i kancelariach, audiencji nie uzyskał. Powiedziano mu — i to już po raz drugi, — że Hitler jest b. zajęty i nie ma czasu dla niego.

Będziemy pamiętali o „metodzie tyrolskiej"

Oświadczenie przedstawiciela rządu W. Brytanii

LONDYN. Opinia angielska bardzo żywo interesuje się układem niemiecko - włoskim w sprawie wysiedlenia z włoskiego Tyrolu ludności niemieckiej.

Wyrazem tego zainteresowania była interpelacja złożona w Izbie Gmin przez margrabiego of Clysdale. Interpelant zwrócił się do rządu z zapytaniem:

— Czy wobec decyzji rządu niemieckiego ewakuowanie ludności niemieckiej z Tyrolu i zważywszy na ten fakt, że Tyrol nie jest jedynym miejscem w Europie, gdzie tego rodzaju wymiana ludności rozwiązuje problem narodowościowy, rząd angielski nie rozważałby możliwości zastosowania podobnej metody w innych wypadkach żądań niemieckich?

Wiceminister spraw zagranicznych, Butler, złożył w odpowiedzi następujące oświadczenie:

— Rząd angielski będzie pamiętał o możliwości zastosowania t. zw. „metody tyrolskiej", a więc wymiany ludności również na innych obszarach Europy, do których roszczą sobie pretensje Niemcy z tytułu niemieckiego pochodzenia miejscowej ludności.

Oświadczenie to zrobiło duże wrażenie, czemu wyraz dała prasa brytyjska, podkreślając, że sprawa wysiedlenia ludności niemieckiej z południowego Tyrolu, była załatwiona osobiście między Mussolinim a kanclerzem Hitlerem.

Węgrzy też chcą wysiedlać Niemców!

BUDAPESZT. Prasa węgierska dużo miejsca poświęca zagadnieniom mniejszości niemieckiej na Węgrzech.

Ostatnio zaniepokojono się nowymi żądaniami Niemców, którzy m. in. domagają się autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmocnienia przedstawicielstwa w parlamencie budapeszteńskim.

Odpowiadając na te żądania, „Magyar Nemzet" stwierdza, że „aspiracje" niemieckie mogą być zaspokojone według metody, zastosowanej w Tyrolu, a polegającej na wysiedleniu z Węgier wszystkich Niemców, uważających się za pokrzywdzonych.

Niemieckie linie okrętowe wobec plajty

BERLIN. Na zebraniu akcjonariuszy Tow. Okrętowego Północno - Niemieckiego prezes tegoż, Lindeman, stwierdził, że z powodu wytworzonej sytuacji politycznej i bojkotu zastosowanego wobec Niemiec przez państwa demokratyczne, a szczególnie przez Stany Zjedn. A. P., towarzystwo to poniosło w ostatnich miesiącach tak olbrzymie sraty, że zachodzi obawa jego zupełnej likwidacji. W podobnej sytuacji znajdować się ma również Tow. Okrętowe Linii Hamburg — Ameryka.

KUPON NA BEZPŁATNA PORADĘ PRAWNA

Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kupony.

Ks. Juliana oczekuje nowego potomka

HAGA. Do pałacu księżnej Juliany w Boestdijk, oczekującej w sierpniu r. b. rozwiązania, przybył nadworny lekarz i pozostanie tam na stałe do chwili rozwiązania.

W całej zaś Holandii czynią się już teraz przygotowania dla uroczystego obchodu urodzin nowego potomka domu Orańskiego.

Rząd holenderski wydał rozporządzenie, mocą którego dzień urodzin nowego potomka księżnej Juliany i sięcia Bernarda będzie miał charakter święta narodowego.

W razie gdyby urodziny nastąpiły w niedzielę, świętem narodowym będzie następny poniedziałek.

Z prasy

Szpiegostwo i propaganda

„Kurier Polski" pisze:

Okazuje się, że Niemcy chętnie łączą zwyczajne szpiegostwo z propagandą. Jest rzeczą interesującą, jak wykorzystywane są w tym celu bardzo różne kierunki i nastroje.

Albowiem sieć szpiegowsko - propagandowa, jaką usiłują zarzucić Niemcy wszędzie, gdzie tylko mogą, nie jest utkana tylko z banknotów. To dawałoby o wiele mniejsze rezultaty i kosztowałoby o wiele więcej. Wykorzystywane są nietylko wady i podłości ludzkie, ale również i szlachetne uczucia i idee, a przede wszystkim ludzka naiwność.

Tylko, że Niemcom nie wystarcza mieć sympatyków i zwolenników. Dążą do przekształcenia ich na swoich agentów. To zresztą jest zupełnie w hitlerowskim stylu. Albowiem sympatyk ma jednak własne zdanie, trzeba go przekonywać i zjednywać. Agent — agentowi wystarczy kazać, czasem trzeba płacić, czasem wystarczy grozić.

I tu bardzo często „robota" się urywa. Staje się zbyt gruba, zbyt widoczna.

Wydaje nam się, że taką oto naukę możemy wyciągnąć z francuskich doświadczeń: Niemcy łączą szpiegostwo na rzecz Trzeciej Rzeszy z propagandą na rzecz ustroju totalnego. Ta ścisła symbioza państwa i regime'u ułatwia im oddziaływanie na inne społeczeństwa w pożądanym dla hitleryzmu kierunku, co może mieć większe znaczenie niż ta czy inna informacja przy tej okazji zdobyta.

Awersja społeczeństwa polskiego do totalizmu, o czym pisaliśmy niedawno, pozwala nam ze spokojem stwierdzić, że w stosunku do Polski takie metody miałyby jeszcze bardziej nikłe szanse powodzenia niż gdziekolwiek indziej.

Ale nauka jest ciekawa. I pożyteczna.

Polacy z Ameryki zwiedzają Ojczyznę

W Polsce bawi obecnie wycieczka Polaków z Ameryki, członków Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego, pod przewodnictwem Prezesa Zjednoczenia p. Kani oraz Sekr. Gen. p. Barcia, zapoznając się z dorobkiem, pięknem i bogactwami swej prawdziwej Ojczyzny.

Wycieczka, wylądowawszy w Gdyni zwiedziła Pomorze, Częstochowę, Katowice, Śląsk Zaolziański, Kraków, Lwów i Warszawę będąc wszędzie bardzo serdecznie witaną przez społeczeństwo oraz przyjmowaną przez oficjalne czynniki administracyjne.

Organizacją wycieczki rodaków z za oceanu zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis", ułatwiając przybyłym zwiedzenie najcenniejszych i najbardziej interesujących zabytków Polski.

Przybycie tak licznej wycieczki z Ameryki w dzisiejszych, niezbyt spokojnych czasach, świadczy o całkowitym zaufaniu do siły naszego państwa, panującym wśród społeczeństwa polskiego po drugiej stronie oceanu.

Kalendarz dnia

21 Lipca

PIĄTEK

Praksedy P. M.
Jutro: Marii Magdaleny.
Słońca wsch. 3.39 zach. 19.45.
Księż. wsch. 9.55 zach. 21.37.

KRONIKA HISTORYCZNA
KRONIKA HISTORYCZNA

1621. Karol Chodkiewicz odpiera Turków pod Chocimem.
1792. Katarzyna II wzywa listem Stanisława Augusta do przystąpienia do Targowicy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 21 b. m.

W dzielnicach zachodnich i środkowych wzrost zachmurzenia miejscami burze i dość ulewne deszcze oraz lekkie ochłodzenie. Na wschodzie i południu kraju w dalszym ciągu słonecznie i upalnie.

RADIO

WARSZAWA I.

PIĄTEK, DN. 21. 7. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne" 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.15 Kłopoty i rady: „Jaś się boi żaby" — dialog 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 — 14.45 Przerwa 14.45 Kapitan Cooki i kangury — pogadanka 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Gustaw Jensen: Sonata a - moll op 26 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Muzyka do tańca (płyty) 18.00 Recital śpiewaczy 18.30 Muzyka organowa 19.00 „Sielanka" — fragment z powieści Jana Powalskiego „Nad jeziorem" 19.20 Chwila Biura Studiów. 19.30 „Przy wieczerzy" 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Audycje informacyjne 21.00 „Kwartety Beethovena" (płyty) 21.35 „Balzac" — portret literacki. 21.55 — 22.00 Przerwa 22.00 Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega 23.00 Ostatnie wiadomości 23.05 Informacje w języku niemieckim 23.13 Informacje w języku węgierskim.

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty) 14.00 Pogawędka gospodarska 14.05 Parę informacji 14.15 Muzyka kameralna Dworzaka (płyty) 15.00 Recital forte pianowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.30 Pieśni w wykonaniu Beniamina Gigli i Amelity Gali - Curci (płyty) 17.05 Życie kulturalne stolicy 17.15 Przerwa 17.25 Muzyka dawna (wiek XVII) (płyty) 18.00 — 21.05 Przerwa 21.05 Antoni Dworzak: Karnawał — uwertura 21.15 Z zagadnień socjologii „Granice propagandy" — odczyt 21.30 Symfonie Beethovena 22.15 Recital śpiewaczy 22.55 Muzyka do tańca (płyty).

Jak spędzają urlop władcy III Rzeszy

Hitler nie lubi Berlina. Nie czuje się tam dobrze i dlatego rzadko kiedy urzęduje w stolicy.

W maju bież. roku wezwał do siebie szefa kancelarii kanclerskiej Meissnera i polecił mu, aby najważniejsze biura kancelarii przeniesiono do Berchtesgaden.

Przy tym wyznaczył mu termin 4 miesięczny na wybudowanie odpowiedniego gmachu, do którego przeniesionoby biura.

Z Hitlerem nie dyskutuje się. Gdy Meissner był szefem kancelarii Hindenburga, czasem jeszcze ośmielił się wyrazić swoją opinię. Ale Hitlera słucha ślepo.

Wezwał więc architekta von Leibgowitza i rozkazał mu przed łożyć w ciągu 24 godzin plany 3-piętrowego gmachu wyposażonego w 60 pokojów i 2 sale konferencyjne.

Już 5 czerwca w Berchtesgaden przystąpiono do budowy gmachu kanclerskiego, który będzie prawdopodobnie wykończony w terminie. Hitler jednakże od dawna kieruje już polityką Trzeciej Rzeszy z Berchtesgaden.

URLOP HITLERA

Obecnie znajduje się on na urlopie. Nie jest to jednakże urlop, przypominający wypoczynek zwykłego śmiertelnika. Trudno bowiem człowiekowi, który jest panem życia i śmierci narodu zmobilizowanego w trzech czwartych zapomnieć podczas wywczasów o wszystkich sprawach państwowych.

Mieszka on w domu na Wachenfels. Dawniej był to zwykły budynek, położony w najwyższym punkcie Berchtesgaden. Ale z czasem budynek został powiększony, dziś przypomina on wielki zamek warowny.

Hitler wstaje zazwyczaj bardzo późno. Nakłada strój tyrolski i w towarzystwie dwóch wiernych „aniołów stróżów" udaje się na spacer w góry.

Po powrocie z przechadzki zamyka się w swoim gabinecie i pracuje tam przez wiele godzin. Ma on przy tym swój własny system pracy, który odbiega od systemu pracy innych mężów stanu. Wszelkiego rodzaju raporty mają dla niego drugorzędne znaczenie.

NADWORNI ASTROLODZY

Największą rolę odgrywa u niego jego własna fantazja i wyczucie, w które niezbicie wierzy. Poza tym wierzy on w swoją... ...gwiazdę. Posiada 5 nadwornych astrologów, którzy ustalają daty jego „dramatycznych przedsięwzięć". W kołach zbliżonych do kanclerza twierdzą, że data najbliższego „przedsięwzięcia" astrolodzy ustalili na połowę września.

Śniadanie spożywa kanclerz w towarzystwie swoich najbliższych przyjaciół. Herbatę pije w specjalnym salonie, wybudowanym na olbrzymiej skale, skąd roztacza się piękny widok na okoliczne góry.

Kanclerz bardzo lubi filmy. Zaraz po obiedzie udaje się do specjalnej sali, gdzie wyświetla się dla niego dwa, albo trzy nowe filmy.

„LATAJĄCA KANCELARIA"

Na jego prywatnym lotnisku czeka na niego samolot, zawsze gotowy do startu, aby móc w razie potrzeby Hitlera przewieźć do Berlina. Plany wewnętrznego urządzenia samolotu, którego nazywają w Niemczech „latającą kancelarią", nakreślił kanclerz osobiście.

Na samym przodzie znajduje się garderoba. Dalej kabina lotnika i radiooperatora. Pośrodku samolotu znajduje się główna sala, w której może znaleźć pomieszczenie 7 osób. W sali tej stoi duże biurko, przy którym Hitler pracuje podczas lotu. Podłogę pokrywa piękny dywan perski.

GOERING BAWI SIĘ JAK DZIECKO

Goering spędza wolny czas od zajęć w swojej wielkiej posiadłości ziemskiej pod Berlinem. Tam nie nosi munduru, w którym lubi zazwyczaj paradować. Nosi buty z cholewami i większą część dnia spędza w olbrzymim dzikim parku, w którym jest pełno dzikiej zwierzyny.

Gdy wraca z przechadzki, bawi się miniaturową kolejką elektryczną, którą sam kieruje.

PONURY GOEBBELS

Zgoła inny tryb życia wiedzie w wolnych od zajęć chwilach dr Goebbels. Spędza czas w swoim zamku Schwanenwerder w pobliżu Berlina. Przeważnie jest sam, zły, nachmurzony i ponury. Dawniej było tutaj inaczej. W zamku odbywały się hulanki, na które zapraszał gwiazdy filmowe i teatralne. Ale gdy o tych pijatykach zaczęto w Niemczech zbyt dużo mówić, Hitler nakazał mu prowadzenie skromniejszego trybu życia, aby nie gorszył „ulicy".

RIBBENTROP NIE KOCHA LUDZI, TYLKO SWOJE DZIECI

Ribbentrop poświęca czas wolny od zajęć swoim dzieciom, które bardzo kocha. Podczas urlopu stara się zapomnieć o trudnej sytuacji międzynarodowej, za którą ponosi winę i dba tylko o sprawianie przyjemności swoim dzieciom. W tym okresie nikt w nim nie poznałby tego człowieka, który pcha świat w krwawą awanturę wojenną.

Narada na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj P. Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. Wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

—o—

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Byrkę.

Chamberlain o rokowaniach w Moskwie

LONDYN. Prem. Chamberlain oświadczył dziś w Izbie Gmin, że ambasadorowie Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie odbyli dalsze rozmowy z Mołotowem w poniedziałek.

Sprawozdanie ambasadorów jest obecnie rozważane przez rząd brytyjski w konsultacji z rządem francuskim.

2 protesty Komisarza R. P. w Gdańsku

GDAŃSK. Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował do Senatu Wolnego Miasta dwa pisma w których zaprotestował 1) przeciw uszczupleniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

Gen. Ironside u P. Prezydenta R. P. i Marsz.-Śmigłego

We środę odbył gen. Ironside dłuższą rozmowę z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem, po południu został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po tym wydał śniadanie na jego cześć.

Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane przez charge d'affaires ambasady brytyjskiej.

W dniach następnych gen. Ironside weźmie udział w pokazach wojskowych.

Potężny łańcuch fortyfikacyj

budują Turcy wzdłuż wybrzeży Anatolii

PARYŻ. „Excelsior" w artykule p. t. „Potężna baza lotnicza we wschodniej części Morza Śródziemnego" pisze: dzięki swemu położeniu miejscowość Chesme jest dla Morza Egejskiego tym, czym Gibraltar jest dla całego Morza Śródziemnego, a Singapoore — dla Oceanu Indyjskiego. Zamieniona na bazę morską i lotniczą, miejscowość ta będzie panowała nad Morzem Egejskim i nad całym wschodnim Morzem Śródziemnym.

Anglia i Turcja postanowiły bezzwłocznie wspólnie przystąpić do rozbudowy tego ważnego punktu strategicznego.

Jednocześnie Turcy budują wzdłuż wybrzeży Anatolii potężny łańcuch fortyfikacyj, prawdziwą linię Maginota, która ciągnie się od Chesme do Antyalya na przestrzeni przeszło 370 km. Fortyfikacje te, zaopatrzone w działa przeciwlotnicze i potężną artylerię, czynią niemożliwą wszelką inwazję i desant nieprzyjacielski.

Okręt francuski zatonął podczas próby obciążenia

PARYŻ. W arsenale marynarki wojennej w Lorient na wybrzeżu bretońskim zatonął we środę nowy okręt pontonowy w chwili gdy przeprowadzano na nim próbę obciążenia.

Dwaj marynarze oraz jeden robotnik arsenału utonęli wraz z okrętem, zaś reszta załogi zdołała się uratować.

Roosevelt odwoła się do Kongresu na wypadek zaostrzenia konfliktu w Europie

WASZYNGTON. Sekretarz prezydenta Roosevelta oświadczył przedstawicielom prasy, iż prezydent Roosevelt zdecydowany jest zwołać nadzwyczajną sesję Kongresu dla rozpatrzenia ustawy o neutralności w wypadku, gdyby w Europie sytuacja przybrała rozwój krytyczny.

Drugi lot bombowców brytyjskich

Wiceminister Balfour nad stolicą sprzymierzonej Francji

PARYŻ. 100 bombowców angielskich dokonało w środę drugiego lotu długodystansowego na trasie Londyn — Paryż. Gdy samoloty zbliżały się do stolicy Francji podzieliły się one na dwie grupy i przez pewien czas krążyły nad miastem na stosunkowo niewielkiej wysokości. Widok potężnej brytyjskiej floty powietrznej wywołał zrozumiałe zainteresowanie paryżan którzy gromadzili się na ulicach miasta obserwując przebieg lotu.

W locie brało udział ogółem 12 eskadr, które wystartowały z różnych lotnisk wojskowych Anglii. Kilka eskadr złożonych z najszybszych bombowców świata typu „Blendheim" o szybkości 480 km./godz. poleciało trasą na Paryż — Orleans — Chartres i startowały o godz. 7-ej rano powróciło na swoje stanowiska już o godz. 10-ej przed południem. Inne eskadry bombowców typu „Wellington" miały wyznaczoną trasę do morza Śródziemnego i z powrotem, czyli blisko 2.400 km. bez lądowania. Na jednym z tych bombowców leciał wiceminister lotnictwa Balfour, który o godz. 19-ej był już z powrotem w Londynie i uczestniczył jeszcze w posiedzeniu Izby Gmin.

Nazwiska szpiegów niemieckich ujawnia oddział Scotland Yardu

LONDYN. „Daily Herald" podaje, że specjalny oddział Scotland Yardu przesłał w dniu wczorajszym do Paryża i Waszyngtonu listę nazwisk wraz z opisem około 60 agentów nazistowskich, działających na terenie Anglii lecz zaangażowanych również w akcji szpiegowskiej prowadzonej w Stanach Zjednoczonych i we Francji.

Dalsze badania mają wykazać czy akcja tych agentów nie jest fikcyjną dla pokrycia prawdziwej roboty podziemnej.

Demarche u rządu sowieckiego

po odrzuceniu przez Moskwę japońskiego ultimatum

MOSKWA. Jak wiadomo, ambasador japoński w Moskwie, Togo, wystosował na ręce zastępcy komisarza spraw zagranicznych Łazowskiego ultimatum z powodu odrzucenia wyrokiem sowieckiego sądu najwyższego sprawy odszkodowań dla robotników japońskich na Sachalinie, a Narkomindieł zwrócił ultimatum do rąk ambasadora japońskiego, zaznaczając, że ze względu na ton nie nadaje się on do dyskusji.

W związku z odrzuceniem noty przez Narkomindieł ambasador japoński podjął wczoraj demarche w komisariacie dla spraw zagranicznych

Anglia buduje 150 statków wagi ogólnej 700.000 ton

Angielski przemysł budownictwa okrętów wszedł w okres świetnego rozwoju. Okres zastoju, jaki panował w tym przemyśle w roku ubiegłym, minął całkowicie.

W końcu marca br. rząd angielski postanowił udzielać specjalnych premii i kredytów dla tego przemysłu. Od chwili przyznania tych premii, doki okrętowe w Szkocji i innych częściach Anglii otrzymały nowe zamówienia na około 150 statków ogólnej pojemności 700.000 ton.

Do tego należy dodać 129 statków ogólnego tonażu około 600.000 ton, które były wykańczane w marcu br.

Ogólna wartość statków, będących obecnie w budowie, wynosi około 14 mln. funtów szterlingów

Stwarzamy rezerwę sił ludzkich

Należy usunąć przestarzałe normy pracy na kolejach

Zbliżająca się wojna „totalna” zmusza narody do przygotowań, obejmujących znacznie szersze ramy, niż sama armia i sprzęt uzbrojenia.

Jesteśmy świadkami gromadzenia zasobów surowców, środków żywnościowych, leków, materiałów budowlanych i td.

Państwa „osi” idą jeszcze dalej: troszczą się o zapasy „materiału ludzkiego”. Mimo całego niesmaku, jaki słusznie budzi tego rodzaju określenie użyte w stosunku do myślącego człowieka, należy stwierdzić, że np. w Trzeciej Rzeszy termin „materiał ludzki” stanowi obecnie nazwę urzędową i naukową.

Wiadomo jest powszechnie, iż plany niemieckie i włoskie w zakresie „gospodarki materiałem ludzkim” obejmują przede wszystkim politykę populacyjną to znaczy, dążą do zwiększenia liczby narodzin, co ma tym państwom zapewnić należyte rezerwy „mięsa armatniego”.

Zgoła odmiennie przedstawia się ta sprawa w państwach „bloku pokoju”, wykształconych na tradycjach humanitarnych. W Anglii, Francji i Polsce obywatel nie jest traktowany jako „mięso armatnie”, lecz jako cenny element żywej i świadomej siły narodu, której strat nie można uzupełniać metodami „obór rozpłodowych”.

Dążymy zatem z jednej strony do możliwie jak największego ograniczenia przyszłych strat, z drugiej zaś — do zaoszczędzenia w czasie pokoju sił ludzkich tak, aby obywatel postawiony w obliczu zadań wojennych w sobie samym znalazł rezerwę energii, potrzebnej do zwielokrotnionych wysiłków w czasie wojny.

I tak np. wszyscy kompetentni obserwatorzy życia niemieckiego stwierdzają zgodnie, że robotnik i rzemieślnik w Niemczech już obecnie pracują z maksymalną wydajnością. System premii, akordów i swoistego nacisku brunatnych „udarników” wytworzył wśród niemieckich załóg pracowniczych takie warunki, iż najdotkliwsze potrzeby wojenne nie zdołają już nic więcej wycisnąć z robotników i rzemieślników niemieckich.

W Polsce jest przeciwnie. Przeprowadzona niedawno ankieta wśród rzemieślników i wykwalifikowanych robotników polskich stwierdziła, że w razie wojny polski rzemieślnik i robotnik może zwiększyć wydajność swej pracy cztero — a nawet sześciokrotnie.

Ten pomyślny stan rezerw cennej siły produkcyjnej w Polsce, zaciemniony jest jednak niewielkimi chmurkami.

Mamy na myśli kolejnictwo polskie.

Katastrofa pod Powsinem wykazała, jak wielkie znaczenie dla sprawności i ruchu na kolejach posiada ścisłość pracy, uwaga i przytomność umysłu personelu kolejowego. Jedno drobne niedopatrzenie — i oto stoimy wobec pełnej grozy katastrofy i nieobliczalnych strat.

Od dawna wskazujemy na przepracowanie służby liniowej Polskich Kolei Państwowych, jako na potencjonalne źródło możliwych niebezpieczeństw dla sprawności ruchu kolejowego.

Wskutek stosowania przestarzałych, bo w roku 1920-ym opracowanych, „współczynników pracy” konduktorzy, maszyniści, zwrotniczowie i pozostały personel służby liniowej, spędzają w służbie od 300 do 450 godzin miesięcznie, aby wypracować obowiązkowe „pełnowartościowe” godziny pracy w ustawowej ilości 200 — 240 godzin. Liczenie godziny służby za 50, 30 czy 20 minut jest nonsensem, który głównie wypędza z tych zapracowanych ludzi resztki sił, mających przecież jeszcze długo służyć Polsce.

„Dobre drogi i sprawne koleje — to w nowoczesnej wojnie atuty nie mniejsze od wysokiej wartości sprzętu bojowego. Na wypadek wojny kolejom potrzebne sędą nie tylko zapasy lokomotyw, wagonów, szyn kolejowych i paliwa, ale również rezerwy energii ludzkiej.

Tę energię przechować mogą tylko żywi ludzie — pracownicy kolejowi. Należy usunąć wszystko to, co powoduje obecnie wyczerpywanie tej energii. A więc nadmiar obowiązków, przemęczenie pracą, a przede wszystkim należy usunąć zło zasadnicze: przestarzałe normy pracy na kolejach.

Art. 13 niedawno uchwalonej przez Sejm ustawy o komunikacjach w służbie obrony Państwa przewiduje, że w „razie wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji tudzież w przypadkach, gdy tego wymagać będzie interes obrony Państwa podporządkowuje się wszystkie komunikacje interesom obrony Państwa.

Gdy ma się przed sobą do spełnienia zadania takiej wagi, nie wolno narkotyzować się sukcesami statystycznymi obniżonych kosztów eksploatacji. Koleje, chociaż noszą nazwę przedsiębiorstwa, mają do spełnienia rolę o wiele donioślejszą niż legitymowanie się rentownością swej działalności.

„Uwaga, panie mechaniku!“

P. Min. Komunikacji o przyczynach katastrofy

P. min. komunikacji płk. Ulrych wydał do pracowników kolejowych, mających styczność z ruchem następujące „ostrzeżenie”:

Zdarzył się wypadek katastrofalnego wykolejenia pośpiesznego pociągu na wjazdowej zwrotnicy stacji przejściowej u granicy wielkiego węzła, wskutek nadmiernej szybkości wjazdu na zwrotnicę ustawioną w kierunku zbocznym.

Przyczyną było niepowiadomienie drużyny pociągowej o wjeździe na tor inny, niż rozkładowy i podanie sygnału „Wolna droga w kierunku zbocznym” na semaforze wjazdowym, bez uprzedniego zatrzymania pociągu pod sygnałem „Stój” tego semaforu. W tych warunkach chwila nieuwagi lub spóźnionego spostrzeżenia maszynisty (jego pomocnika i kierownika pociągu) że sygnał „Wolna droga” podano 2-ma ramionami semaforu bez uprzedzenia stała się bezpośrednią przyczyną wjazdu pociągu na zwrotnicę w zbocznym kierunku z nadmierną, a katastrofalną w skutkach szybkością.

Okoliczności tej katastrofy, w której wśród zabitych i kilkunastu ciężko rannych, maszynista i jego pomocnik chwilową nieuwagę przypłacili życiem swoim, a kierownik pociągu ciężkim poranieniem, potwierdziły moje spostrzeżenia, iż najczęstszą przyczyną wypadków kolejowych jest nieprzestrzeganie przepisów przy obserwowanym wśród pracowników kolejowych braku zrozumienia ważności wzajemnego informowania się o wszelkich zmianach w planowym ruchu pociągów.

Informacja i zwrócona koledze we właściwym czasie uwaga, często zastąpić może formalne „ostrzeżenie” w przypadku gdy jego wydanie przeoczy lub zaniedba bezpośrednio do tego obowiązany pracownik.

Za dobrą i w czas podaną informację świat płaci hojnie.

Brak informacji — ostrzeżenia — kolejarz opłaca własną lub swego kolegi śmiercią, albo kalectwem, narażając też życie przewożonych ludzi i całość mienia państwowego.

Do omawianej katastrofy mogłoby nie dojść, gdyby z zespołu pracowników, którzy przez nieprzestrzeganie przepisów, bezpośrednio lub pośrednio dopuścili do nadmiernej szybkości wjazdu pociągu na zwrotnicę w kierunku zbocznym, choć jeden pamiętał o ważności ostrzeżenia maszynisty o zmianie toru wjazdowego.

Wystarczyć by mogło, by kierownik pociągu, który orientował się, że zmiana stacji docelowej powoduje zmianę toru wjazdowego na stacji graniczącej z węzłem, podszedł na ostatniej stacji postoju pociągu do parowozu z ustnym ostrzeżeniem:

„UWAGA PANIE MECHANIKU! — wobec zmiany końcowej stacji przeznaczenia będzie pan wjeżdżał na stacji X... na tor boczny”.

To hasło „UWAGA PANIE MECHANIKU! powinno wejść w krew każdego kolejarza.

Hasło „UWAGA PANIE MECHANIKU!” powinno pobudzić umysł każdego pracownika kolejowego, mającego styczność z ruchem pociągów i potęgować jego świadomość, że gdy bezpieczeństwo ruchu może być utrzymane tylko przy ścisłym przestrzeganiu przepisów, — to wzajemnie jak najszerzej stosowane ifonnowanie się o każdej zmianie w planowym ruchu pociągów może dawać gwarancję bezpieczeństwa ruchu, nawet w przypadku zapomnienia lub zaniedbania odnośnych przepisów przez bezpośrednich wykonawców.

Hasło „UWAGA PANIE MECHANIKU!” stosowane przez każdego kolejarza bez względu na to, czy na danym posterunku obowiązuje go bezpośrednio przepis do wydania konkretnego ostrzeżenia, przyczyni się do zapobieżenia przypadkom przeoczeń lub zaniedbań przepisów.

Kolejarz informujący i ostrzegający swojego kolegę musi mieć świadomość, że wzajemnie otrzymana podobna informacja — ostrzeżenie, może uchronić jego samego od omyłki lub nieuwagi, mogącej mieć katastrofalne następstwa — kończy swe „ostrzeżenie” p. min. Ulrych.

Za pracę w niedzielę i święta

należy się zapłata

Niżsi funkcjonariusze, zatrudnieni w szkołach państwowych, nie ustają w skargach na niepłacenie im za pracę i dyżury w niedziele i święta.

Na terenie lubel. kuratorium szkolnego sprawę tę załatwiono w sposób dość osobliwy: za dyżury niedzielne i świąteczne płacą woźnym Koła Rodzicielskie.

Nie jest to, zdaniem naszym, właściwa forma załatwienia sprawy, gdyż za pracę powinien płacić pracodawca i nie można obowiązku tego przerzucać na instytucje społeczne o specjalnych zadaniach, czyniąc z obowiązku tego akt filantropijny dobrej woli

W cztery oczy

Intymne rozmowy z Czytelnikami

Czy wolno potępiać?

P. Zojka donosi nam:

„Miałam 9 lat, gdy ojciec mój wyjechał do Ameryki. Zostałam z matką i maleńką siostrą. Ojciec przysyłał nam na życie.

Gdy miałam 13 lat, mamusia moja, jako przystojna i ładna kobieta poznała jednego pana i rezultatem było ich wspólne pożycie. Ja od pierwszego spojrzenia nienawidziłam tego człowieka całą duszą. Ile razy błagałam matkę, by skończyła tę znajomość...! Ale to odniosło skutek wręcz przeciwny. Nasza nienawiść wzajemna rosła z każdym dniem.

Gdy skończyłam 15 lat, przyjechałam do Warszawy i wstąpiłam do seminarium nauczycielskiego. Matka sprzedała swój majątek i obecnie ma mały domek pod Warszawą. Ponieważ „mąż“ mamy nie pracował, więc domagał się od niej pieniędzy. Ta nie chciała ich dawać. Rezultatem były stałe kłótnie.

W tym czasie poznałam chłopca, który pokochał mnie. Zaręczyliśmy się. Z jaką niecierpliwością oczekiwał chwili, gdy będziemy mogli się pobrać! I ja lubiłem go bardzo, gdyż był dla mnie dobry, jak nikt w moim życiu. W tym roku ojciec dowiedział się całej prawdy o stosunku mej matki do tego pana. Pieniądze już przysyłał tylko dla mnie pod warunkiem, że nie będę mieszkała z matką. Od lutego więc mieszkam sama.

Gdy mój Mirek dowiedział się, że matka moja... ma przyjaciela, , zerwał ze mną, oświadczając, że córka takiej matki nigdy nie będzie jego żoną.

W kilka dni później dowiedziałam się, że z rozpaczy chciał sobie życie odebrać, ale w ostatniej chwili koledzy uratowali go Obecnie wyjechał do Lwowa i jest bardzo chory.

W czerwcu zdałam maturę i zaczęłam się starać o jakąskolwiek posadę, lecz w tych czasach można otrzymać jakąkolwiek pracę? Na nieszczęście i ojciec mój zachorował. Już mija trzy miesiące, jak nie przysyła ani grosza. Jestem zupełnie bez pieniędzy. Z matką wszystkie stosunki zerwałam. Może to źle, ale za dużo wycierpiałam już od jej „zacnego“ małżonka, abym mogła jeszcze chcieć ich choćby widzieć. Gotów jest zdobyć się na największą podłość, aby tylko móc dokuczyć i mnie unieszczęśliwić. Nie widzę żadnego wyjścia z obecnej sytuacji.

Proszę cię, kochany Panie Redaktorze, wydrukuj mój list. Niech Mir wie, że źle ze mną postąpił. Ja mu przybaczyłam. Niech będzie szczęśliwy. Co mam teraz robić, nie wiem. Doradź mi Redaktorze, gdyż jestem już zbyt wyczerpana tą walką z życiem i jedyne wyjście widzę w śmierci, choć żal mi będzie umierać.

Jestem młoda, mam 20 lat... Lecz cóż mam zrobić? Czy dla chleba zostać taką, jak moja matka?“

Oczywiście, że nie powinna Pani, ale tak jej publicznie potępiać także nie należy. Zawsze to matka... I jakże Pani może żądać od Mirka, by ją szanował, skoro Pani sama jej nie szanuje? W każdym razie warto jeszcze nawiązać korespondencję z Mirkiem. Może działał jedynie pod wrażeniem pierwszego odruchu i już zmienił zdanie? Gdyby trwał przy swoim dał tym dowód że wcale Pani nie kocha i że zupełnie Pani nie ma czego żałować, że się rozeszliście.

Bynajmniej nie zamierzam pochwalać postępowania matki Pani, ale niekoniecznie musi mieć wrodzone złe skłonności. Może gdyby ojciec Pani nie wyjeżdżał nie szeszłaby na manowce. O wtedy, i Mirek nie miałby powodu do obaw, które są wobec tego przecież najzupełniej bez podstawowe



Aniela zbliżyła się do przedziału, w którym siedział uwieziony Konrad. Dreszcz przeszył jej serce, gdy usłyszała jego słowa: Jestem Konrad Grywiński!

Słowa te: nazywam się Konrad Grywiński, trafiły Anielę, jak piorun. Oparła się o ścianki wagonu, aby nie upaść...

Przed jej oczyma zaczęło wirować, w głowie poczuła zamęt i szum.

Czy ma uwierzyć własnym uszom?...

Wydawało jej się, że pogrąża się w jakąś przepaść...

Grywiński — to przecież jej nazwisko... Konrad — to jej brat...

— Nie, nie, to na pewno jakaś halucynacja — stanęła jak wryta w miejscu, nie zdolna nawet poruszyć się.

Jej brat jest szpiegiem?

Cóż to za straszny los ją spotkał... Czyż życie pchnęło ich we dwójkę na taką drogę?

Ależ to jest niemożliwe... Musi spoglądać na niego, patrzeć mu prosto w oczy.

Może to inny Grywiński? Co prawda, nie zna swego brata... Była dzieckiem, gdy on odszedł z domu... Ale na pewno pozna go, na podstawie rysów twarzy, na pewno przypomni jej ojca albo matkę.

Aniela odsuwa precz te myśli... Pragnie odejść, ale okrzyki rozpaczy aresztowanego wrzynają się nożem w jej serce:

— Jestem Konrad Grywiński, dziennikarz z Genewy, o co wam chodzi, czemu mnie oskarżacie?

— Ani słowa więcej — padły surowe słowa. — Proszę za nami, wychodzimy z pociągu. Gorzej będzie, jeśli zmusi nas pan do użycia siły...

— Ale...

— Marsz! — powiedziałem...

Ale Konrad szamoce się, straszliwe oskarżenie, które może przypłacić życiem, dodaje mu odwagi...

Aniela zbliżyła się do przedziału: musi przyjrzeć się temu człowiekowi, który twierdzi, że nazywa się Konrad Grywiński. Ale nic nie widzi, Konrada zasłaniają sobą żandarmi...

Nagle usłyszała straszliwe wołania:

— Nie bijcie, nic nie wiem...

Grywiński w końcu uległ: zrozumiał, że siłą nic nie zdoła uczynić, poszedł więc w ślad za żandarmami, którzy nieśli obie walizki.

Teraz dopiero ujrzała Aniela śmiertelnie bladą twarz aresztowanego i dreszcz przebiegł jej ciało...

Wydało jej się, że widzi przed sobą twarz swej matki.

— Ależ to wcielenie matki, to na pewno mój brat — szybko myślała. — Mój brat Konrad, którego spotykam w tak osobliwych warunkach...

Pragnie zbliżyć się do niego, ucałować go, krzyknąć:

— To ja, twoja siostra, Aniela...

Stoi jednak nieruchomo w miejscu, długo nie może dać sobie rady ze sobą... Widzi, jak on schodzi z pociągu, podbiegła do okienka i ujrzała jak Konrada prowadzą na stację...

Konrad w kajdankach...

— Konrad, Konrad — powtarza w sobie, łzy duszą ją.

— Co mam począć? — powtarza Aniela zrozpaczona. — Jak może pozwolić, aby jej brata tak maltretowano... Jak może obojętnie przyglądać się temu, co się dzieje?

A jednak trwa w miejscu, jak przykuta, jak spętana dziwnymi myślami...

Jakże może mu dopomóc? W jaki sposób: jest teraz Niemką, Bertą Schicht... Jeśli się tylko przyzną do tego, że jest jego siostrą, grozi jej kara śmierci... Pogorszy to sytuację Konrada, jeśli nagle spotrzegą, kim ona jest w rzeczywistości...

W sercu Anieli toczy się teraz zażarta walka...

Musisz coś uczynić, musisz go ratować, to twój obowiązek — szepce jej głos.

— Ale w jaki sposób? — odpowiada drugi głos.

Musisz pozostać tu na miejscu, przy nim... Nie wolno ci pójść dalej, pozostań w miejscu...

Widząc, jak Konrad znika jej z oczu, zerwała się Aniela z miejsca i wyszła z pociągu, słuchając głosu wewnętrznego, który szeptał:

— Nie wolno ci jechać dalej, musisz pozostać przy nim, czuwać nad nim...

Nigdy jeszcze nie przeżywała Aniela tak straszliwej walki wewnętrznej.

Oto widzi, jak pociąg, z którego wysiadła, rusza z miejsca, i oddala się w stronę Warszawy.

Żałuje jednak tego, co uczyniła...

Czy jest przekonana, stuprocentowo pewna, że ten człowiek, to jej rodzony brat, Konrad?

Czyż kto inny nie może się nazywać tak samo, jak jej brat?

Ale rysy jego twarzy tak przypominają matkę...

Gdyby mogła jeszcze chwilę spoglądać na niego, rozmawiać z nim...

To wyjaśniłoby jej na pewno całą prawdę...

Z myślą o tym weszła Aniela na dworzec, zbliżyła się do pokoju żandarmerii, dokąd wprowadzono Konrada.

Serce jej biło niespokojnie tak, jak gdyby ona zamierzała popełnić jakąś kradzież.

Widzi, jak wprowadzają aresztowanego do małego pokoiku: straż odpędza pasażerów i nie pozwala jej zbliżyć się do budynku.

Aniela stanęła przy oknie i nie spuszcza oczu z drzwi pokoju, dokąd wprowadzono Konrada. Postanawia czekać, aż do chwili, póki go wyprowadzą, a wtedy będzie miała okazję przyjrzeć mu się...

Tymczasem słucha mimo woli rozmowy pasażerów:

— Szpieg francuski...

— Może pożegnać się ze swym życiem...

— Nie dałbym za jego życie złamanego szeląga...

Aniela stoi przy oknie, jak na rozżarzonych węglach.

Nagle zadrżała: aresztowanego wyprowadzono z budynku, otoczonego silną strażą. Za nim niosą jego rzeczy.

Aniela stara się zbliżyć do niego, co się jej również udaje. Ale teraz jest zupełnie zmieszana: to nie ten sam człowiek, co przed tym... Oczy jego są podbite, twarz spuchnięta, jak czerwona masa...

Z trudem trzyma się na nogach, to też niemiecki żandarm prowadzi go pod rękę...

(Dalszy ciąg jutro)

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka Zatorska, która kochała się do szaleństwa w dyrektorze wielkiego banku, Romanie Jarockim, postanowiła go zdobyć, pomimo, że był żonaty i kochał żonę i w tym celu nawiązała kontakt z bandą przestępców Banda w podstępny sposób zwabiła Helenę Jarocką, wywiozła ją do Argentyny i sprzedała do domu publicznego. Helena zdołała stamtąd zbiec i po wielu przygodach wróciła do Polski. Jarockiego zaś usidliła Bronka i zamieszkała u niego.

Jarocki był przekonany, że żona rzeczywiście go porzuciła, to też gdy Helena po powrocie do Warszawy zajechała do siebie, wyrzucił ją. Zrozpaczona postanowiła popełnić samobójstwo. Przeszkodził jej w tym powieściopisarz Bartosz, który, będąc wdowcem, powierzył jej opiekę nad swoim dzieckiem

Bronka obawiając się, że Helena mimo wszystko zabierze jej Jarockiego, poleciła bandzie usunąć rywalkę. Banda otruła dziecko Bartosza, a następnie oskarżyła o to Helenę, którą aresztowano. Jeden tylko Bartosz nie wierzył w winę Heleny i starał się wykazać, że jest niewinna. Bronka postanowiła więc unieszkodliwić go. Usidłała bezrobotną Wandę Fokalską i nakłoniła ją do zeznania w policji, jakoby Bartosz wyznał jej po pijanemu, że zezwolił Helenie zabić dziecko. Bartosza aresztowano a Bronka obawiając się, że Fokalska załamie się podczas procesu zabiła ją.

Pierwszego dnia rozprawy przewodniczący po odczytaniu aktu oskarżenia, zapytał Helenę, czy przyznaje się do otrucia dziecka?

— Nie, — odparła głosem pełnym bólu. — Nikogo nie otrułam... Jestem niewinna... Źli ludzie rzucili na mnie to oskarżenie...

Łzy napłynęły jej do oczu. Dławiła się własnymi słowami.

— A więc pani się nie przyznaje?

— Opadła na ławkę i zaczęła cicho szlochać.

— Jestem niewinna... — Helena nie zdołała nic ponad to powiedzieć.

W tej chwili podniósł się obrońca i oświadczył:

— Zwracam się do Wysokiego Sądu z wnioskiem o odroczenie procesu, celem powołania dodatkowych świadków, którzy by stwierdzili, że oskarżona istotnie była więziona w Argentynie przez handlarzy żywym towarem. Proponuję, aby za pośrednictwem argentyńskiego konsula wezwać ich do Polski, lub też za pośrednictwem naszego konsula w Buenos Aires przesłuchać na miejscu Piotra Lasockiego, Bogdana Zawiszę i Franciszka Joteza.

— Ludzie ci, — ciągnął dalej adwokat — stwierdzą, że oskarżona znajdowała się w szponach handlarzy żywym towarem. Pan Bogdan Zawisza natknął się na oskarżoną w domu publicznym i tylko dzięki szczęśliwemu pomysłowi, udało się ją stamtąd wydostać. Gdyby nie Bogdan Zawisza, oskarżona po dziś dzień znajdowałaby się w rękach argentyńskich handlarzy żywym towarem. Ponieważ powołanie do Polski tak ważnego świadka, lub przesłuchanie go w Argentynie powinno trwać dłuższy czas, proszę Wysokiego Sądu o odroczenie procesu. Przy okazji proszę również o dołączenie do akt listu, który oskarżona wysłała do męża i w którym rzekomo oświadczyła, że ucieka z przyjacielem. Poproszę ponadto o powołanie biegłego - grafologa, aby wypowiedział swą opinię o tym, w jakim stanie ducha był pisany ten list, czy charakter pisma nie świadczy, że był pisany pod straszliwym terorem.

Po obrońcy zabrał głos prokurator:

— Świadkowie z dalekiej Argentyny, o których wspominał przed chwilą obrońca, nie mają istotnego znaczenia dla zagadnienia, jakie stoi przed Sądem. Jaki związek mają wspomniani świadkowie ze sprawą, która tutaj będzie rozpatrywana? Panu obrońcy zależy na tym, — prokurator uśmiechnął się ironicznie — aby wykazać, że oskarżona znajdowała się w domu publicznym w Argentynie... Być może, że istotnie tam się znajdowała... Ale wywiozła ją tam banda, z którą stała w kontakcie. Świadkowie argentyńscy nie wniosą do rozpatrywanej tutaj sprawy nic nowego. Nie potrafią nam powiedzieć, czy oskarżona otruła dziecko Stefana Bartosza, a to z tej prostej przyczyny, że znajdują się w Argentynie, podczas gdy dziecko zostało otrute w Polsce. Kategorycznie sprzeciwiam się powołaniu tych świadków. Nie wolno nam odroczyć procesu z jeszcze jednego względu: jeden ze świadków, który miał wystąpić przed sądem, został w bestialski sposób zamordowany. Jeśli odroczymy proces to w ogóle pozostaniemy bez świadków.

Obrońca zabrał głos po raz wtóry i wykazał, że świadkowie, których wymienił, mają wielkie znaczenie dla istoty sprawy. Jeśli bowiem oskarżoną oddano w ręce handlarzy żywym towarem, to w takim razie nie ona zabiła dziecko Stefana Bartosza, lecz ten, kto był zainteresowany w pozbyciu się oskarżonej.

Sąd udał się na naradę i po pięciu minutach wrócił na salę rozpraw. Przewodniczący zakomunikował, że prośba obrońcy została odrzucona, że proces nie zostanie odroczony.

— Roman Jarocki — przewodniczący wywołał nazwisko pierwszego świadka.

Po zaprzysiężeniu Jarockiego i po złożeniu przez niego personalii, przewodniczący zaczął zadawać pytania.

Atmosfera na sali staje się napięta i wszyscy z olbrzymim zainteresowaniem przysłuchują się zeznaniom Jarockiego. Pióra sprawozdawców sądowych mkną po papierze. Panie nie spuszczają z Jarockiego swoich lornetek. Przed sądem występuje nie byle kto! Przecież to jest były mąż dzieciobójczyni!

— Co za elegancki mężczyzna — zauważyła pewna mocno napudrowana kobieta.

— Ach, jak pięknie zbudowany... — szepnęła druga.

— Kiedy świadek poznał się z oskarżoną? — zapytał przewodniczący.

Jarocki starał się zająć taką pozycję, aby nie spotkać się z wzrokiem Heleny. Z tego względu był nieco odwrócony w stronę prokuratora.

— Moją byłą żonę zangażowałem w charakterze maszynistki do banku, którego jestem dyrektorem, — odparł na pytanie przewodniczącego. — Wywarła na mnie wielkie wrażenie i już w kilka tygodni po jej zaangażowaniu poprosiłem o jej rękę. Po pół roku pobraliśmy się.

— W jaki sposób oskarżona otrzymała pracę w pana banku: przez protekcję, czy przez ogłoszenie w gazecie.

— Przez ogłoszenie w gazecie.

— A więc przed tym świadek jej niz znał?

— Nie.

— Czy świadek starał się dowiedzieć, jaki tryb wiodła, zanim ją poznał?

— Oczywiście, każdy mężczyzna pragnie wiedzieć, jaki tryb życia wiodła przed tym jego żona. Okazało się, że wychowywała się u ciotki, ponieważ rodzice odumarli ją, gdy była małym dzieckiem. Skończyła gimnazjum z odznaczeniem, nauczyła się pisać na maszynie, a następnie zaczęła szukać posady, ponieważ jej sytuacja materialna nie była zbyt pomyślna. Jej pierwszą posadą była posada w moim banku.

— A więc była jeszcze bardzo młoda, gdy świadek się z nią ożenił?

— Tak, miała dwadzieścia, lub dwadzieścia jeden lat.

— Jak wyglądało pożycie małżeńskie świadka z oskarżoną?

Jarocki lekko chrząknął, a następnie rzekł głosem, który lekko drżał:

— Nasze współżycie było bardzo dobre. Wystarczy, jeśli powiem, że w ciągu siedmiu lat, ani razu z nią się nie kłóciłem. Czułem się najszczęśliwszym mężem na świecie i ludzie rzeczywiście mi zazdrościli. — Jarocki otarł chusteczką pot, który zrosił mu czoło. Na twarzy jego malował się ból. Poznać po nim było, że przykro mu mówić o tych sprawach.

— A więc w ciągu tego czasu świadek o nic nie podejrzewał żonę? — pytał dalej przewodniczący.

(Dalszy ciąg jutro)

Anglicy i Francuzi chcą budować
tunel pod kanałem La Manche

PARYŻ. Na tle ostatnich coraz ściślejszych kontaktów francusko - angielskich, w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej na nowo odżyła dawna koncepcja zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, który by zapewnił bezpośrednią komunikację kolejową Paryż — Londyn.

Specjalnie utworzone w swoim czasie stowarzyszenie dla zbudowania kolei podmorskiej, prowadzącej tunelem z Francji do Anglii, na nowo podjęło swą działalność i postanowiło rozwinąć szerszą akcję publiczną na terenie Anglii i Francji na rzecz uzyskania od obu rządów koncesji na budowę tej kolei, której plany zostały dosyć szczegółowo opracowane.

Rosja buduje kanał
o 270 klm. długości

1 sierpnia rozpoczęte zostaną w Azji Centralnej wstępne prace nad budową kanału, mającego długość 270 klm. Zadaniem kanału będzie nawodnienie olbrzymiej przestrzeni 500.000 ha przeznaczonej pod uprawę bawełny.

Budowa kanału ma być ukończona w ciągu 30 dni. W robotach weźmie udział 10.000 kołchozów i 2.000 inżynierów i techników. Jak wynika z obliczeń, ogólne wydobycie ziemi przekroczy 15 milionów mtr. kub.

Palimy coraz więcej papierosów

Ostatnie dane, dotyczące produkcji 14 czynnych zakładów Państwowego Monopolu Tytoniowego wykazują, że w roku budżetowym 1938-39 zużyliśmy na produkcję papierosów, cygar, tytoniu i tabaki — 7.110 ton surowca zagranicznego i 12.502 ton surowca krajowego.

Produkcja cygar i cygaretek wyniosła 34 miln. sztuk, papierosów 9.366 miln. szt. (w roku budżetowym 1937 - 38 tylko 7.699 miln. szt.), tytoniu 11.480 ton, a tabaki 248 ton.

Z powyższych danych wynika, że w Polsce palimy coraz więcej papierosów i że są one pożądane i poszukiwane również na rynkach zagranicznych.

Jak weszli do służby
poborowi w Anglii

15 lipca br. stał się datą historyczną w dziejach Anglii — 34.000 poborowych wkroczyło do koszar. Pierwszy to raz w czasie pokoju oglądała Anglia pobór do wojska.

Jak podają pisma angielskie, wymarsz rekrutów, wyjazd ich z dworców do stolicy i innych miast nie miał charakteru uroczystego i przypominał raczej jakiś wyjazd masowy na obchód sportowy. Że chodziło tu o coś innego, świadczyła o tym obecność na dworcach podoficerów i żołnierzy delegowanych do konwojowania rekrutów. Młodzi Anglicy napełnili hale dworcowe wesołym gwarem rozmów, śpiewów, a odprowadzające ich tłumy żegnały odjeżdżających wesoło, radośnie. Większość poborowych miała ze sobą walizki, co upodobniało tym bardziej całą ceremonię do wycieczki week - end'owej, lub wyjazdu na mecz piłkarski.

W koszarach, dokąd rekruci zaczęli przybywać od południa, władze wojskowe zajęły się nowymi gośćmi w sposób ujmujący.

Podoficerowie pilotowali nowoprzybyłych w labiryncie gmachów koszarowych; obfity i wybiegający poza zwykłe menu lunch zapoczątkował pierwszy dzień pobytu w koszarach; każdy rekrut otrzymał po obiedzie ofrankowaną pocztówkę dla zawiadomienia rodziny lub bliskich, iż przybył szczęśliwie do miejsca przeznaczenia. Popołudnie zużyto na zwiedzanie obozów i placów ćwiczebnych. Pod wieczór rozdano rekrutom ekwipunek. Umundurowanie żołnierzy jest nowego typu i przypomina krojem kombinez szoferski. Jest to już ekwipunek polowy, wojenny. Poza obrębem koszar nowozaciężni nosić będą ubranie cywilne dostarczone przez władze wojskowe. Składa się nań granatowa marynarka, szare spodnie flanelowe, koszula i krawat khaki.

Właściwe wyszkolenie szeregowców rozpocznie się dopiero za dwa tygodnie: marsze, ćwiczenia z bronią, etc. Na razie w obrębie koszar zaznajamia się rekrutów z regulaminem wojskowym.

Pamiętną datę w dziejach Anglii podkreśliły wizyty wysoko postawionych osób w obozach; królowa - wdowa Mary zwiedziła obóz w Shorncliff, min. Hore Belisha - obozy w Guihlford i Kingston.

Lwów ma 318 tys.
mieszkańców

Według ostatnich danych statystycznych, ludność Lwowa wynosiła w kwietniu b. r. 318.309 osób, wobec 317.802 w tym samym miesiącu ub. roku.

Na uwagę zasługuje duża liczba zawartych małżeństw, która w kwietniu wyniosła 359.

Jugosłowianka
zmieniła płeć

BIAŁOGRÓD. We wsi Bogalica w okolicach Białogrodu 19-letnia dziewczyna Zorka Bugarczic zmieniła po lekkiej operacji płeć, stając się mężczyzną.

Jej młodsza siostra Milena ma również niebawem poddać się operacji, celem zmiany płci na męską.

Brak wykwalifikowanych robotników
Starachowice wzywają rzemieślników

WIERZBNIK - STARACHOWICE. W związku z uruchomieniem na trzy zmiany wszystkich gałęzi przemysłu metalowego przez zakłady przemysłowe w Starachowicach wpłynęło to na zapotrzebowanie dużej ilości robotników, a przede wszystkim wykwalifikowanych, których daje się odczuwać brak.

Aby zaradzić wytworzonej sytuacji dyrekcja zakładów rozesłała listy do wszystkich rzemieślników, którzy w ostatnich latach zostali zwolnieni z powodu kryzysu, proponując przyjęcie z powrotem do pracy na bardzo dogodnych warunkach.

O ile chodzi o t. zw. bezrobocie w tym ośrodku przemysłowym, to nie istnieje ono zupełnie, a nawet daje się odczuwać brak rąk do pracy przy żniwach wśród okolicznych rolników.

Konferencja międzyzwiązkowa
pracowników państwowych

W dniu onegdajszym odbyła się konferencja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, na której uchwalono nie zaniedbywać akcji w sprawach obrony interesów zawodowych, przystosowując tylko metody działania do obecnej sytuacji politycznej, która jednakże nie może wpływać na zabiegi, zmierzające do poprawy bytu pracowników państwowych.

Tabela wygranych
1 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

40.000 zł. na nr. 34639.
20.000 zł. na nr. nr. 49635 55735 147024.
10.000 zł. na nr. nr. 81425 94599 125805.
5.000 zł. na nr. nr. 42974 86348 163004.
2.000 zł. na nr. nr. 40498 77534 112395 129317 158232.
1.000 zł. na nr. nr. 4677 7201 48709 69043 93302 110844 114868 118727.

Po Zł. 62.50

138 89 400 35 569 622 745 97 878 95 980 1326 592 640 714 990 2016 212 99 340 405 500 95 672 939 55 3410 83 4138 376 911 79 5313 47 445 955 6493 597 605 22 56 843 89 92 7009 147 423 69 511 83 721 47 881 97 8094 184 344 59 446 686 780 980 9075 76 169 505 76 740 805 10015 61 332 80 447 669 940 91 11041 540 85 608 62 958 12635 94 1335 34 98 400 38 563 654 779 98 813 949 14019 689 15194 251 473 620 798 16154 343 477 17023 123 24 85 448 60 86 784 18443 585 749 86 808 19257 536 870 962 20127 213 524 94 930 21008 189 273 371 408 36 574 79 776 800 22406 10 74 554 75 845 72 87 23105 31 280 414 584 631 797 853 936 73 24016 21 167 339 619 731 815 48 70 923 25094 309 538 68 858 26332 544 696 768 864 67 27101 351 479 81 762 831 989 28257 407 427 508 26 58 649 718 897 290118 311 23 759 30283 84 477 529 602 98 723 45 31096 435 63 873 32018 51 115 287 331 430 520 604 794 872 33027 51 180 447 93 34007 62 166 83 246 73 541 744 983 35149 392 834 35001 208 74 445 703 60 840 942 37287 415 521 727 89 38550 668 93 860 61 914 17 39057 506 677 898 947 40047 68 479 604 935 41062 73 124 66 330 92 529 819 42247 313 508 97 618 721 858 43013 237 303 9 59 402 59 709 80 819 983 44057 87 289 741 93 898 45162 324 462 64 703 98 845 97 979 46 46365 472 516 705 13 815 40 73 902 47154 85 335 526 644 853 912 49285 649 716 816 31 87 921 52 49331 256 870 50147 217 43 316 407 668 713 830 43 57 942 51296 477 98 627 90 94 731 846 52349 467 717 914 53040 206 553 88 5090 91 686 783 976 54015 23 333 44 59 415 539 736 55115 26 378 86 495 543 625 853 910 81 56150 218 60 70 312 554 663 906 25 47 84 57010 92 438 90 58059 141 204 26 47 53 376 429 595 731 911 82 59677 734 88 873 60006 29 165 229 453 526 626 87 974 61005 13 54 62 182 284 416 21 890 909 62003 48 297 333 403 47 94 514 753 910 63054169 242 58 539 701 64072 155 775 65155 60 501 651 726 47 66208 43 347 546 715 67122 82 98 637 55 68091 116 243 59 491 574 719 21 30 993 69045 166 406 208 532 81 620 802 71052 283 431 63 684 930 72439 515 666 710 96 876 73995 787 340 65 74239 62 83 435 672 750 86 844 972.

75207 48 672 703 52 813 941 76079 128 78 85 327 466 754 888 77041 359 409 15 624 97 707 845 906 49 79 78042 288 585 616 25 79667 833 940 80261 512 673 76 728 904 32 77 81122 510 72 874 993 82020 63 92 138 531 866 83239 629 956 84081 256 64 99 304 83 410 584 617 806 903 85146 305 62 70 421 582 760 891 926 28 86343 515 734 74 811 52 951 95 87197 300 1 19 507 631 88241 93 304 467 748 73 888 89015 50 116 87 817 90013 36 323 95 605 80 827 91150 74 304 50 445 643 781 92086 175 407 535 692 714 93334 94 405 895 94009 285 329 491 668 73 873 915 95077 190 324 618 86 880 894 96046 91 360 63 98 976 97063 73 114 519 98485 603 705 50 52 840 99228 319 456 850 100013 509 76 926 101288 439 54 60 702 23 833 989 102180 233 674 956 103809 22 40 77 77 511 64 608 716 949 104352 461 589 674 77 947 105170 262 307 668 879 958 106015 74 106 18 41 294 570 107071 165 362 765 874 925 107068 159 22 228 402 48 511 611 77 800 24 109097 473 825 83 110082 142 58 78 557 766 836 61 111199 373 612 19 91 735 73 809 45 937 112208 30 362 872 970 113357 417 746 63 874 98 989 114237 573 611 17 902 72 115003 94 674 116190 263 345 802 902 117155 349 74 547 836 95 950 118415 548 818 33 962 119173 93 298 354 532 758 926 58 120088 237 841 429 71 824 978 89 121086 175 860 122004 37 60 124 91 462 500 94 989 123046 48 77 96 228 65 400 31 86 751 933 124464 521 75 713 15 997 125023 147 460 673 917 126240 85 707 8 127170 430 531 684 128167 589 970 129312 130169 336 405 28 757 968 73 131055 110 45 260 71 338 421 601 95 794 132150 210 24 385 541 57 619 997 133210 358 502 909 134073 371 528 651 846 135006 175 390 406 507 707 42 65 859 87 136091 257 601 24 740 90 921 137231 568 748 138078 362 683 768 84 88 832 952 139041 72 180 377 768 823 900 40 14065 68 150 270 350 591 682 814 141319 436 593 972 142086 102 475 80 747 847 143086 256 621 144213 686 874 921 145430 518 59 657 66 706 146097 528 670 807 55 907 147054 105 59 212 433 593 758 961 148401 538 747 68 822 964 149130 330 785 97 871 150026 383 577 763 839 151201 335 96 562 868 951 152038 128 42 650 71 75 782 153379 660 154482 536 155453 82 531 78 827 156149 311 561 913 157076 158 331 509 700 17 158243 492 585 733 36 801 93 995 159786 801 29 160193 569 621 91 161444 552 693 849 162490 532 998 163162 578 734 45 881 164092 274 319 92 507 682 715 854

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

94 792 1060 337 604 740 2571 767 986 3998 4339 607 5255 486 185 6112 596 7099 742 92 8499 629 821 9489 909 10231 89 745 48 11553 736 880 12311 522 86 13231 639 14668 707 15003 16146 94 259 912 17135 450 616 34 721 980 18458 85 19016 507 717 20121 676 21059 778 22219 628 23196 218 650 718 71 879 927 24145 25222 536 26067 853 974 27151 252 348 428 845 28003 560 29477 572 776 30318 738 987 31065 337 770 802 8 32472 554 754 61 816 71 33289 [illegible] 204 150 98 691 847 65 905 35362 36112 824 37452 794 38065 137 854 967 39675 40955 41189 245 491 42169 369 543 43397 638 785 44011 218 318 40 417 93 584 685 45522 774 46012 231 759 874 47125 280 451 48517 98 49150 966 50433 714 51838 43 942 77 85 52362 53237 99 918 54020 209 410 549 55128 359 56794 840 57402 572 654 58189 577 609 59585 758 62 60119 205 527 889 921 61135 405 926 62218 89 988 63114 371 616 87 64122 67 394 438 584 65122 37 338 734 806 23 904 66270 413 621 931 67167 289 476 575 777 68415 69124 587 70148 271 604 715 71370 95 877 72268 309 20 94 869 73156 751 74906 29 78 75175 416 85 848 76688 961 77121 73 700 985 78106 42 380 561 798 862 964 79125 412 992 80425 81013 211 574 623 72 718 54 82080 384 774 989 83328 500 57 84064 217 372 523 852 85052 187 679 86016 162 207 302 36 50 614 87003 237 393 576 754 896 88185 431 86 659 98 841 89094 162 821 497 748 90713 91270 358 720 839 89 947 92043 611 750 93231 94770 95632 68 96527 97791 98660 99355.

100059 283 387 101026 194 844 102381 512 673 98 772 934 103369 555 924 104542 733 984 105639 106241 450 82 107533 727 108052 309 109128 110140 522 112068 507 113071 321 114044 206 386 575 813 33 93 115421 588 116557 667 828 117228 371 81 416 22 973 117074 119171 500 55 756 120336 121142 236 418 500 694 122594 123233 318 52 93 732 49 124007 125425 126286 631 912 127558 128014 16 258 710 981 129642 909 130129 523 689 898 919 131406 600 73 132164 299 407 586 975 133571 750 135074 353 452 135001 512 921 37 67 136685 810 137253 354 138274 814 139740 818 919 140448 567 622 729 48 84 881 972 -41129 330 142678 143651 796 144457 89 623 980 84 145508 865 991 146347 761 147487 935 148816 149880 150265 542 908 22 29 151230 762 907 152103 463 502 627 153606 156049 157265 622 158161 346 741 964 159897 160296 337 71 161573 162469 691 714 164469 554.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 161437.
10.000 zł. na nr. nr. 14957 71762 136621.
5.000 zł. na nr. 76523.
2.000 zł. na nr. nr. 32889 82993 89938 95299 107412.
1.000 zł. na nr. nr. 2380 4580 17226 21177 63824 82993 103219.

Po Zł. 62.50

37 60 237 710 93 806 1541 2253 3149 211 36 761 62 907 4059 737 5318 60 725 885 6238 393 461 982 7403 97 572 8142 581 852 9479 10206 98 503 918 58 81 11467 562 787 12164 557 664 14070 252 317 619 57 723 77 16454 573 990 17396 843 18265 468 19058 107 451 76 20388 21441 84 500 710 37 93 905 22176 534 23007 76 613 724 65 907 24165 68 665 895 25483 890 937 39 26291 505 86 827 29255 408 859 30689 790 31347 411 886 914 32113 33174 369 405 53 65 34214 540 35727 36121 306 404 70 677 843 97 969 37353 858 980 38120 59 321 682 864 95 39670 90 40082 254 641 69 41155 548 67 42375 510 24 658 70 783 43510 31 635 805 44077 308 968 45016 97 132 46245 47230 442 508 48030 259 527 902 49895 50158 236 685 959 77 51371 535 848 984 52204 66 622 926 53123 514 877 989 54302 5 417 73 795 804 55036 92 235 436 545 763 56252 307 643 726 983 57893 966 58096 59045 634 61 721 60172 93 61041 281 62199 489 866 63009 45 200 319 480 528 56 978 83 64222 65374 445 592 66039 289 336 468 67097 418 665 717 958 68292 418 40 533 37 820 99 69114 292 896 70748 829 987 71159 240 43 530 641 85 920 72125 639 73052 271 354 55 642 773 74415 926.

75033 37 109 561 64 813 76015 26 210 639 780 914 77301 588 78025 79229 80680 82054 197 408 579 907 83647 731 47 63 888 84357 545 85064 224 477 515 86539 639 777 87040 463 714 88188 564 89111 419 801 90634 91037 128 61 249 766 93325 610 94471 571 656 91 95196 326 565 861 96373 500 774 97152 323 578 908 80 98022 329 573 86 99045 675 868 100086 165 101493 754 55 102157 468 74 917 25 103321 424 833 104322 421 686 738 105570 828 971 107378 520 916 108022 268 76 826 29 68 109020 110001 111028 112002 94 274 113401 488 114185 115535 891 116032 449 705 24 117052 460 605 943 119147 449 119064 131 285 617 21 816 96 120406 47 672 814 121207 436 122197 439 919 123237 436 671 812 124182 342 556 968 125086 505 126064 127044 796 129107 451 74 842 130122 546 743 132050 162 292 134291 554 838 135001 11 276 93 486 889 136219 841 137499 138463 672 806 140005 555 141168 646 142030 855 143317 144241 633 854 145531 666 856 96 146165 294 453 147441 605 722 971 148292 150019 146 473 999 151059 360 81 973 152375 86 836 153439 154110 45 540 741 880 975 155331 565 156666 712 869 86 157345 410 960 158073 891 160712 71 161092 716 980 163673 713 164489 99 818 78

Ofiara wypadku

W szpitalu kieleckim zmarł robotnik Frankowicz Ludwik, który uległ wypadkowi na kop. „Kadzielnia". Frankowicz, jak orzekł lekarz, oprócz złamania 5 żeber doznał również poważnych wewnętrznych uszkodzeń.

Utonęli w czasie kąpieli

W czasie kąpieli w stawie majątku Dolne, pow. stopnickiego utonął Sekuła Jan, lat 21, mieszkaniec wsi Podwale, gm. Wójcza. Zwłoki wydobyto.

* * *

Ganczarski Stefan, zam. we wsi Mosty, gm. Korzecko. pow. kieleckiego, zameldował policji, że córka jego Emilia, lat 10, w czasie kąpieli w Nidzie w Mostach utonęła.

Zwłoki wydobyto.

Kina kieleckie:

Czwartak Siódme niebo
WF. i PW Kino nieczynne.
Palace: Orkan
Casino nieczynne

Kupon „K. Expressu Codziennego"
upoważnia do otrzymania w kasie kina „Palace" w Kielcach biletu w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

I Urząd Skarbowy
w Kielcach

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI 1932 roku postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że **dnia 31 lipca** 1939 r. o godz. 10—17 w lokalu płatnika przy ul. Okrzei 35, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego od Fryda Moszka, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Pierze darte w workach po 100 klg. i po 20 klg. 500 worków oszac. na 50.000 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu i miejscu licytacji od godziny 10.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Ze sportu

Gdzie się podział tenis kielecki?

Sezon sportowy we wszystkich gałęziach sportu jest w pełni. Piłkarze grają w piłkę, pływacy pływają, a lekkoatleci trenują pod okiem fachowców.

Brak w Kielcach tylko meczów tenisowych, pomimo, iż w całej Polsce, a na wet w najbliższych okolicach tenisiści rozgrywają wiele meczów, podciągając się w formie.

Oglądaliśmy turnieje w Pionkach, Radomiu i Stalowej Woli, a w Kielcach nie było ani jednego spotkania. Owszem, byliśmy świadkami treningów na pięknych kortach boiska M.O.W.F. Trenowała „Lechia", „Ludwików", ale ograniczając się tylko do treningu.

Czy kluby kieleckie nie stac na zorganizowanie zawodów tenisowych. A tylu jest zwolenników tego sportu. Przypomnijmy sobie rok ubiegły. Sekcja Tenisowa Klubu Urzędników rozegrała zawody z RLTK. Radom i odnosiła zwycięstwa.

Czy w tym sezonie kieleckie asy tenisowe zrezygnowały z występowania w barwach swego klubu. Jeżeli tak, to byłoby to bardzo smutne. Bo przecież Kielce coraz potężniejsze ognisko sportu, wyposażone w przepiękne boiska i urządzenia muszą iść jeszcze stale naprzód, a dołożyć się do tego każdy musi. Niech tenisiści o tym nie zapominają! Organizujcie zawody tenisowe!

Kronika sportowa COP-u

W Stalowej Woli sport wykazuje coraz większe zainteresowanie. Na meczu bokserskim pomiędzy KS. „Stalowa Wola" a WKS-em Jarosław, który zakończył się zwycięstwem „Stalowej Woli" 10:6, zebrało się ok. 600 osób.

Widzimy, że ten potężny ośrodek żelaza baczna uwagę zwraca na sport, przez który wyrabia stalową wolę zawodnika.

Wojowniczy Biber

Snioch Aniela, robotnica zam. przy ul. Prostej 144 w Kielcach, zawiadomiła policję, że została pobita przez Piotra i Mariannę Biber, zam. w tymże domu.

Meldująca doznała lekkie go uszkodzenia ciała. Przyczyna pobicia nie została na razie ustalona.

Porachunki osobiste

Miszczyk Jan, zam. przy ul. Poniatowskiego 47 w Kielcach, zawiadomił policję, że Sobaś Stanisław, zam w Kielcach, ul. Gzwartaków 121, zadał mu cios bagnetem w lewą łopatkę.

Miszczyk, jak wynika z orzeczenia lekarskiego, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

„Jeńcy"

Dziś w piątek dnia 11 lipca na boisku sportowym MOWF. przy Alei 3-go Maja o godz. 20-ej dla uczczenia 529 rocznicy Wielkiego Zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem odegrany zostanie pod gołym niebem dramatyczny utwór Lucjana Rydla p.t. „Jeńcy".

Kierownictwo artystyczne Antoni Konrad i Włodzimierz Sienkiewicz.

Współudział wezmą: orkiestra wojskowa i chór katedralny.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Tanio i skutecznie

Ogłaszajcie się w dziale drobnych ogłoszeń K. E. C.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.